

Internet jest ważny tak, jak własność intelektualna

31 maja 2011

W tym roku przywódcy państw G8 rozmawiali także o internecie. W oświadczeniu wydanym po szczycie G8 znajdujemy takie słowa, jak „otwartość”, „neutralność” i nawet „wolność”, ale jest też mowa konieczności ochrony własności intelektualnej poprzez współpracę ze wszystkimi uczestnikami rynku. To może się wiązać ze zjawiskami innymi niż otwartość, neutralność i wolność.

W ubiegłym tygodniu odbył się szczyt G8, czyli spotkanie głów ośmiu najbardziej wpływowych państw świata. Był on poprzedzony imprezą e-G8 Forum, na której spotkały się osoby związane z internetem i e-biznesem.

Przed rozpoczęciem e-G8 Forum mówiono, że impreza ta będzie zasłoną dymną dla rozmów niebezpiecznych dla przyszłości internetu, które odbędą się tak naprawdę w trakcie szczytu G8. Obawy te potwierdziły ustalenia gazety Marianne, która podała, że Sarkozy nie chciał rozmawiać o wolności słowa w sieci oraz o problemach cyber-dysydentów. Sam prezydent Francji, zabierając głos na e-G8 Forum, mówił o potrzebie kontrolowania internetu, jakby potwierdzając te obawy.

>>> Czytaj: Sarkozy na e-G8: Trzeba kontrolować internet

Co dalej? W ubiegły piątek zakończył się „prawdziwy” szczyt G8, na którym przyjęto deklarację pt. „Odnowione zobowiązanie na rzecz wolności i demokracji”. Można je czytać w języku angielskim i francuskim. Internetowi poświęcony jest cały drugi rozdział dokumentu.

Deklaracja ze szczytu w Deauville przyznaje, że internet jest ważny dla społeczeństw, rozwoju gospodarczego, efektywnej administracji państwowej, edukacji itd. Jest również mowa o tym, że otwartość, przejrzystość i wolność są tymi czynnikami,

które wpłynęły na sukces internetu i muszą zostać zachowane. Są nawet wzmianki o uwzględnianiu praw podstawowych, ale zaraz obok tych uniwersalnych kwestii jest stawiana ochrona własności intelektualnej.

W dokumencie czytamy: „Mając na względzie ochronę własności intelektualnej, w szczególności praw autorskich, znaków towarowych, tajemnic handlowych i patentów, dostrzegamy potrzebę posiadania krajowych praw i ram dla lepszego egzekwowania prawa (...) Uznajemy, że efektywna implementacja własności intelektualnej wymaga właściwie międzynarodowej współpracy odpowiednich stron, włączając w to sektor prywatny.”

Dalej możemy jeszcze poczytać m.in. o potrzebie ochrony prywatności. Deklaracja z Deauville przyznaje, że użytkownicy internetu powinni być świadomi odpowiedzialności, jaką podejmują, umieszczając informacje w sieci. Zdaniem uczestników szczytu konieczne jest wypracowanie „wspólnych podejść”, które będą brane pod uwagę w ramach prawnych. Odnosi się to raczej do problemów takich, jak serwisy społecznościowe, ale niewiele jest w dokumencie o tej ochronie prywatności, która dotyczy np. sfery komunikacji.

Czytając oświadczenie uczestników G8, można mieć mieszane uczucia. Początkowe deklaracje są budujące, ale im dalej brniemy w dokument, tym bardziej wydaje się on dyplomatyczną i wygładzoną wersją założeń, jakie przyświecają paktowi ACTA lub ustawom w rodzaju PROTECT IP. Współpraca ze wszystkimi uczestnikami rynku może oznaczać np. filtrowanie sieci przez dostawców internetu w celu ochrony praw autorskich.

Samo stawianie własności intelektualnej zaraz obok praw podstawowych jest niepokojące, bo prawa przysługujące ludziom nie powinny być mieszane z prawami przysługującymi podmiotom przemysłowym.

Komentarze dotyczące ustaleń z G8 są podzielone. Organizacje

związane z przemysłem rozrywkowym pochwaliły głowy państw w oświadczeniu, które możemy przeczytać m.in. na stronie IFPI.

„Z zadowoleniem przyjmujemy rozpoznanie na szczycie G8 potrzeby wprowadzenia praw i ram prowadzących do lepszego egzekwowania prawa. Przyklaskujemy również zobowiązaniu do zapewnienia efektywnych działań przeciwko własności intelektualnej w świecie cyfrowym” – czytamy w oświadczeniu przedstawicieli przemysłu.

Coś innego ma do powiedzenia grupa obywatelska La Quadrature du Net, zainteresowana obroną otwartego internetu.

„Po zwołaniu największych biznesów internetu na niedorzeczne ćwiczenia public relations liderzy G8 przejmują teraz ich żądania. To oświadczenie potwierdza, że cały bestialski sojusz między rządami i wielkimi firmami jest czymś, czym użytkownicy internetu powinni się martwić i czymś, przeciwko czemu trzeba się mobilizować” – stwierdził Jéréemie Zimmerman, współzałożyciel i rzecznik La Quadrature du Net.

Na koniec można dodać, że Financial Times wspomina o jeszcze jednym poufnym dokumencie, jaki został przesłany pomiędzy szefami największych internetowych przedsiębiorstw oraz głowami państw G8.

Z informacji FT wynika, że ten dokument prezentował stanowisko podobne do wyrażonego w oświadczeniu państw G8. Jest w nim mowa m.in. o potrzebie rozwijania sieci światłowodowych i cyberbezpieczeństwie. Jest także mowa o konieczności aktualizacji praw autorskich oraz o prywatności, ale trudno powiedzieć, aby padły jakieś rewolucyjne czy przełomowe propozycje.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: G8-G20, IFPI, LQDN, Financial Times

Źródło: [Dziennik Internautów](#)